

Na wybory idą głosować ludzie, którzy g***o się interesują

5 października 2019

Głównym bohaterem ujawnionych przez TVP Info nagrań jest przewodniczący klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej-Koalicji Obywatelskiej Sławomir Neumann.



TVP Info wyjaśnia, że rozmowy działaczy PO nagrano w gdańskim biurze partii pod koniec 2017 roku. Według stacji taśmy te odsłaniają kulisy brutalnej gry politycznej wewnątrz PO.

Podczas kuluarowego spotkania z lokalnymi działaczami z Tczewa Sławomir Neumann miał przygotowywać się do tworzenia list kandydatów PO w wyborach samorządowych. Neumann wyraził swoje niezadowolenie z sytuacji w Tczewie.

Rzygam tym Tczewem. Słowo honoru ci daję, rzygam Tczewem (...) Dlatego, mówiąc szczerze, nie chcę zajmować się Tczewem, bo tam są same p***by, naprawdę – mówił lider PO.

Politycy rozmawiali także o sytuacji urzędującego prezydenta Mirosława Pobłockiego, którego działalnością interesowało się CBA w związku z podejrzeniem, że miasto straciło miliony złotych na sprzedaży miejskich gruntów. Według Neumanna sprawa ta może pomóc kandydatowi PO w wyborach.

„Jak mu za to postawią (zarzuty – red.), to jest koniec” – komentuje sprawę działacz. „Nic nie jest końcem (...) Na wybory idą głosować ludzie, którzy g***o się interesują. Nie wiedzą, kto jest. I będą widzieli w Polsce atakowanych niepisowskich prezydentów z aktami oskarżenia” – tłumaczy szef klubu PO.

Zdaniem Neumanna ewentualne kłopoty prezydentów PO z prawem nie będą problemem w kampanii, bo zarzuty prokuratorskie są zdaniem Neumanna z punktu widzenia wyborców anty-PiS korzystne.

Polityk PO-KO tłumaczył wprost działaczom, że problemy z prawem nie przeszkodzą im w kandydowaniu, partia stanie za nimi murem, ale brak wierności wobec klubu już może.

Pamiętaj: jedna zasada jest dla mnie święta, k***a. Naucz się tego, jak będziesz o czymkolwiek rozmawiał. Jak będziesz w Platformie, będę cię bronił, k***a, jak niepodległości. Jak wyjdiesz z Platformy, to masz problem – powiedział Neumann. „KOD jest niczym, to żadna siła, przybudówka”

Neumann wypowiedział się także na temat działalności KOD-u. „Nie ma KOD-u, KOD jest niczym. (...) Ci ludzie z tego KOD-u, bez organizacji, są niczym. Możesz mieć tysiąc ludzi, bez organizacji są niczym. Możesz mieć stu żołnierzy, którzy są, k***a, spartanami i w***bią ten tysiąc w kosmos. Pospolite ruszenia w Polsce kończyły się tym, że się napili na końcu Sejmu, k***a. Jak szło wojsko zaciężne przeciwnika, to wypier***ali do domu. Taki jest KOD” – mówił Neumann.

Przypomnijmy, Neumann wielokrotnie uczestniczył w demonstracjach organizowanych przez KOD. Pojawiał się na nich, m.in. u boku Mateusza Kijowskiego. Zagrzewał członków Komitetu Obrony Demokracji do walki z rządem. Zapewniał: „Dziękuję, że jesteście. Że jest was tylu”.

Publicysta Marek Król skomentował taśmę Neumanna: „Kiedy rządziła Platforma rządziły trzy „d”: demoralizacja, deprawacja i demolka. Bo Sławomir Neumann jest kompletnie zdemoralizowanym człowiekiem – powiedział w rozmowie z TVP Info.

Zdaniem Miłosza Manasterski z Agencji Informacyjnej ścieżką kariery w Platformie, według tego co powiedział na nagraniach Sławomir Neumann, jest mieć zarzuty. – Bo wtedy taka osoba

jest forowana na wysokie stanowiska, np. prezydentów miast i gwarantuje jej to jeszcze wysokie poparcie społeczne – zauważył. – My się martwiliśmy, że oni jedzą ośmiorniczki, a powinniśmy się martwić, że chodzi o ośmiornicę – dodał.

A jak tłumaczy się główny bohater nagrania? Sławomir Neumann w rozmowie z Onetem skomentował kompromitujące go taśmy: „Jedynego czego tutaj żałuję, to tego, że tyle przeklinam. To jest nielegalne nagranie prywatnej rozmowy, na której opisuje jak PiS wykorzystuje służby do walki z opozycją”.

Naumann nie uważa, aby opublikowanie rozmowy wpłynęło na wyniki nadchodzących wyborów na Pomorzu, czy w całej Polsce. „Jestem przekonany, że ludzie na Pomorzu oceniają w sposób dość krytyczny ostatnie lata rządów PiS. Odbierane są inwestycje z Pomorza, PiS walczy z Gdańskiem o Muzeum II Wojny Światowej i tereny Westerplatte. Teraz chce zabrać nam LOTOS. Jestem pewny, że odpowiedź mieszkańców Pomorza będzie prosta – porażka PiS”.

Zdaniem polityka PO opublikowanie rozmów, które miały miejsce w 2017 roku, na kilkanaście dni przed wyborami świadczy o słabości PiS. „PiS musi czuć się niepewnie, że używa takich tanich chwytów. Wyciągają rzeczy sprzed dwóch lat. Jest to próba odwrócenia uwagi przez PiS. Odwrócenia uwagi np. na problemy służby zdrowia. My chcemy o tym rozmawiać, także i w debatach przedwyborczych”.

Źródło: pl.SputnikNews.com